

Sygnatura akt I C 107/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 27-09-2018 r.

Sąd Rejonowy w Koninie I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Ireneusz Frącała

Protokolant: sekr. sąd. Joanna Rusin

po rozpoznaniu w dniu 13-09-2018 r. w Koninie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko G. W.

- o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.800,00 zł (dwa tysiące osiemset złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 04-12-2012 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.636,00 zł (dwa tysiące sześćset trzydzieści sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Koninie kwotę 796,00 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Ireneusz Frącała

Sygnatura akt I C 107/17

UZASADNIENIE

Powód J. S. domagał się zasądzenia od pozwanej G. W. kwoty 2.800 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 04.12.2012 r. do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu według spisu kosztów.

W uzasadnieniu podał, iż na podstawie umowy z dnia 14.10.2012 r. zakupił od pozwanej kota rasy bengalskiej o imieniu W. w cenie 2.800 zł. Dalej wywodził, iż po kilku dniach zwierzę zaczęło chorować. Zwierzę poddano badaniom, które wykazały, iż kot cierpi na zakaźne zapalenie otrzewnej (dalej: FIP). Powód kierując się diagnozą lekarską, nie mając szans na jego wyleczenie, podjął w dniu 26.11.2012 r. decyzję o uśpieniu kota. Pismem z dnia 26.11.2012 r. powód złożył pozwanej oświadczenie o odstąpieniu od zawartej umowy. Pozwana nie zareagowała na przedmiotowe oświadczenie. Żądaniem powód objął więc zapłaconą cenę.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

Podniosła, iż powód jako strona umowy zakupu zawartej w dniu 14.10.2012 r. zapoznał się i pokwitował własnoręcznym podpisem warunki kupna – sprzedaży, które w pkt 2 zawierają zapis o możliwości zlecenia przeprowadzenia kontroli weterynaryjnej zakupionego kota i testów na obecność FeLV i FIV. Pozwana podała dalej, że nabywca ma 3 dni od chwili odebrania kota na dokonanie własnej kontroli weterynaryjnej, o której ma powiadomić

zbywcę pisemnie. Wskazała, że pozwany przeprowadził wszelkie badania dopiero w dniu 23.11.2012 r. i tym samym nie dochował należytej staranności. Pozwana wskazała również, że pkt 4 warunków umowy wskazuje, że reklamacji nie podlegają takie choroby kota, których hodowca nie był w stanie przewidzieć, zabezpieczyć kota przed zachorowaniem, lub przed którymi medycyna weterynaryjna jest bezsilna – m.in. FIP. Zarzuciła także, że pozwany nie wykonał badania celem wyeliminowania nieprawidłowości w postaci załamka na ogonie, mógł bowiem skorzystać z przysługującego mu jako nabywcy prawa do przeprowadzenia w okresie 3 dni od zakupu zwierzęcia, badania RTG ogona. Końcowo pozwana podała, iż nie widnieje w rejestrze przedsiębiorców, nie stworzyła odpowiednich warunków wymaganych w wykonywaniu działalności gospodarczej, jednostkowo i sporadycznie dokonuje sprzedaży hodowanych przez siebie kotów, wobec czego twierdzenie powoda o tym, że charakter działalności pozwanej kwalifikuje ją jako przedsiębiorcę, nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

Pozwana G. W. prowadzi hodowlę kotów bengalskich B.. W ramach prowadzonej działalności, sprzedała powodowi w dniu 14.10.2012 r. kota (kastrata) rasy bengalskiej o imieniu W. za cenę 2.800 zł.

Zgodnie z postanowieniami umowy hodowca zapewniał, że jego hodowla jest przetestowana i wolna od wirusów FeLV i FIV, jednakże kot na zlecenie nabywcy i na jego koszt może zostać poddany kontroli weterynaryjnej i przeprowadzeniu testów na FeLV i FIV. Nabywca ma 72 godziny (3 dni) od chwili odebrania kota z hodowli na dokonanie własnej kontroli weterynaryjnej. O wyniku badania weterynaryjnego należy powiadomić hodowcę pisemnie (lub e-mail). Wykrycie wady lub choroby kota zobowiązuje hodowcę do zwrot zapłaconej kwoty za kota lub podmiany na innego, po przekazaniu przez nabywcę wszystkich dokumentów potwierdzających jego prawo do reklamacji kota (ust. 1 umowy).

Tylko ukryte wady genetyczne (np. HCM, PKD) stwierdzone u kota podlegają reklamacji (pod warunkiem, że są zdiagnozowane), a w razie śmierci kota są potwierdzone sekcją zwłok kota, dokonaną w wyspecjalizowanej jednostce weterynaryjnej. Nie podlegają reklamacji inne zaistniałe stany chorobowe zakupionego kota, jeżeli te choroby kot nabył w trakcie pobytu u nabywcy. Nie podlegają reklamacji takie choroby kota, którym hodowca nie był w stanie przeciwdziałać, zabezpieczyć kota przed zachorowaniem lub przed którymi medycyna weterynaryjna jest jak dotychczas bezsilna – np. nowotwór FIP (pkt 4 umowy).

Dowód : umowa zakupu kota k. 13, zeznania świadka B. K. k. 164v.-165, przesłuchanie pozwanej k. 743

Kot w dniu sprzedaży miał ukończone 8 miesięcy.

Dowód : umowa k. 13 , opinia biegłego sądowego specjalisty z zakresu chorób kotów i psów M. S. k. 662-679

Po kilku dniach pobytu u powoda kot zaczął chorować. W dniu 17.10.2012 r. zwierzę poddano badaniu klinicznemu. W dniu 18.11.2012 r. przeprowadzono wizytę kontrolną. Po dokonaniu dalszych badań w dniach 21.11.2012 r., 23.11.2012 r. stwierdzono zakaźne zapalenie otrzewnej FIP. Powód został poinformowany o złym rokowaniu co do stanu zdrowia zwierzęcia. Stan zdrowia zwierzęcia pogarszał się z dnia na dzień. Z uwagi na postawioną diagnozę, powód zdecydował się na uspienie kota w dniu 25.11.2012 r.

W dniu 25.11.2012 r. została wykonana sekcja zwłok zwierzęcia.

Wcześniejsza diagnoza co do stanu zdrowia kota została potwierdzona stanowiskiem wyrażonym w prywatnej opinii (...) Wydział (...) Weterynaryjnej Katedra E. z dnia 17.12.2012 r., przeprowadzonej na zlecenie powoda.

Dowód : faktura VAT z dnia 21.11.2012 r. k. 15, dokument z dnia 23.11.2012 r. obejmujący badanie krwi kota przeprowadzone przez (...) Wydział (...) Weterynaryjnej (...) k. 16-18, faktura VAT z dnia 23.11.2012 r. , faktura VAT z dnia 25.11.2012 r. k. 20, karta informacyjna wizyty k. 21, protokół badania k. 25, sprawozdanie z badania k. 26, faktura VAT z dnia 26.11.2012 r. k. 27, faktura VAT z dnia 27.11.2012 r k. 28, faktura VAT z dnia 29.11.2012 r. k. 29,

faktura VAT z dnia 12.12.2012 r. k. 30, opinia (...) Wydział (...) Weterynaryjnej Katedra E. z dnia 17.12.2012 r. k. 31-34, faktura VAT z dnia 28.12.2012 r. k. 35, przesłuchanie powoda k. 382-384, przesłuchanie pozwanej k. 393-394

W związku z tym, powód pismem z dnia 26.11.2012 r złożył pozwanej pisemne oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży z dnia 26.11.2012 r., które pozwana odebrała w dniu 03.12.2012 r.

Dowód : pismo powoda z dnia 26.11.2012 r. k. 22, potwierdzenie odbioru k. 24, przesłuchanie powoda k. 382-384

Powód od 2001 r. jest rozwodnikiem, pozostaje w kontakcie z byłą żoną, która posiada koty innej rasy, niż rasa bengalska. Była żona powoda nie jest profesjonalistą w zakresie hodowli kotów, nie brała ze swoimi kotami udziału w wystawach kotów rasowych. Jeden z kotów byłej małżonki powoda padł w wyniku zakaźnego zapalenia otrzewnej (FIP).

Powód przed zawarciem umowy z pozwaną nie prowadził hodowli kotów. W chwili zakupu od pozwanej kota W., powód nie posiadał innych zwierząt, w tym kotów. Około 2 tygodni przed przeprowadzeniem eutanazji kupionego od pozwanej zwierzęcia, powód zakupił kotkę rasy bengalskiej o imieniu N.. Hodowlę kotów zaczął prowadzić od października 2013 r.

Dowód : przesłuchanie powoda k. 742-742v., przesłuchanie pozwanej k. 743

Pozwana prowadzi faktycznie działalność gospodarczą w zakresie hodowli i sprzedaży kotów rasy bengalskiej od 2005 roku, chociaż jej nie zarejestrowała. Koty hodowane przez pozwaną poddawane są okresowym badaniom, pozostają pod stałą opieką weterynaryjną córki pozwanej B. K.. Hodowla prowadzona przez pozwaną jest w mieszkaniu, w warunkach bloku wielomieszkaniowego.

Dowód : zeznania B. K. k., 164 v. – 165, zeznania M. W. k. 180-180v., zeznania B. G. k. 216-217, przesłuchanie pozwanej k. 393 - 394

Z powodu zakaźnego zapalenia otrzewnej FIP, padły cztery inne koty zakupione z hodowli prowadzonej przez pozwaną.

Dowód : zeznania świadka M. W. k. 180, umowa zakupu kota k. 182-183, zeznania świadka B. G. k. 216 – 217, zeznania świadka I. H. k. 310 -312, wydruk wiadomości e-mail k. 360, umowa zakupu kota k. 361-362, karta informacyjna wizyty k. 363, 367-369

Kot W. został poddany eutanazji w dniu 25.11.2012 r. z powodu podejrzenia wysiękowej postaci FIP, co zostało potwierdzone wynikami sekcji i badań histopatologicznych. Choroba była bardzo zaawansowana, trwała co najmniej kilka tygodni. Koty trzymane pojedynczo chorują niezmiennie rzadko (jeden przypadek FIP na 5000 zwierząt). Statystyka, a także zaawansowanie choroby kota W., pozwalają przypuszczać, że zwierzę zachorowało na FIP w hodowli pozwanej. Kot W. u powoda przybywał jako jedyny kot, zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa, graniczącą z pewnością zwierzę zostało zakażone koronawirusem (biotyp jelitowy) jeszcze w hodowli (...), tj. u pozwanej.

Prawdopodobnie pojedyncze koty w hodowli pozwanej wykazywały biegunkę, co w połączeniu z przypadkami FIP u kotów sprzedanych powinno skłonić hodowcę do zbadania swoich zwierząt w kierunku obecności koronawirusa. G. W. miała wiedzę, że w jej hodowli krąży koronawirus. W związku z powyższym w hodowli zajętej przez koronawirusa, obowiązkiem hodowcy jest informowanie potencjalnych nabywców o bardzo wysokim ryzyku infekcji koronawirusem u kociąt, a co za tym idzie zwiększonym ryzyku rozwoju śmiertelnego FIP w przyszłości.

Czynnikami zwiększającymi ryzyko replikacji wirusa są: młody wiek zwierzęcia, stres, predyspozycje rasowe (predysponowanymi rasami są właśnie koty bengalskie, birmańskie, ragdoll, abisyńskie i rex), status immunologiczny, zabiegi operacyjne i leczenie kortykosteroidami. Duże znaczenie w wystąpieniu mutacji i powstaniu wirulentnego biotypu FIPV ma osobnicza odpowiedź organizmu na zakażenie FECV oraz uwarunkowania genetyczne.

Zakażenie następuje drogą pokarmową, rzadziej inhalacyjną, a istotnym czynnikiem predysponującym jest korzystanie przez wiele zwierząt z tych samych kuwet. Koty chorujące na zakażne zapalenie otrzewnej sięgają niezmutowanego koronawirusa jelitowego – FECV głównie z kałem, przy czym ilość wydalanego wirusa spada po rozwinięciu procesu chorobowego. W dużych skupiskach kotów trzeba się liczyć niemal ze stałym wydalaniem biotypu jelitowego przez niektóre lub większość zwierząt. Częściej na FIP chorują koty przebywające w zbiorowiskach, prawdopodobieństwo wystąpienia mutacji wtedy jest większe.

FIP występuje częściej w skupiskach kotów, ale chorują z reguły tylko pojedyncze osobniki. FIP wynika z mutacji biotypu jelitowego wirusa, zatem jest indywidualnym zdarzeniem nosiciela. FIP jest chorobą młodych kotów, najczęściej występuje w wieku od 6 miesięcy do 1,5 roku. Kocięta zakażają się wirusem około 9 tygodnia życia w wyniku wygaśnięcia odporności matczynej i kontaktu z odchodami właściciela.

FECV (biotyp jelitowy) w środowisku zewnętrznym zachowuje zdolność przetrwania w temperaturze pokojowej. Zatem możliwe jest przeniesienie wirusa, wymaga ono jednak dość ścisłego kontaktu bezpośredniego, gdyż wirus poza organizmem szybko ginie i jest wrażliwy na większość czynników dezynfekcyjnych, zatem transmisja patogenu w sposób pośredni należy do rzadkości.

Rozpoznanie choroby w jej wczesnym stadium jest bardzo trudne ze względu na słabo wyrażone objawy, których charakter jest niespecyficzny. Jeśli zwierzę zachowuje się nietypowo, jest apatyczne, nie ma apetytu, ma niską masę ciała, wykazuje objawy biegunki, nie powinno zostać sprzedane. Hodowca powinien sprzedawać tylko koty zdrowe, nie wykazujące objawów klinicznych.

Czas, w którym rozwija się choroba wynosi od 2 do 14 dni, jednak w większości przypadków objawy pojawiają się od 3 tygodni do 18 miesięcy po zaistnieniu mutacji w obrębie genomu koronawirusa, rzadziej po kilku latach. W przypadku zaawansowanej postaci formy wysiękowej FIP, której towarzyszy gromadzenie się znacznej ilości wysięku w jamach ciała, prognozy są bardzo złe. Zwierzę prezentujące takie objawy może zejść w ciągu kilku dni. FIP jest chorobą niemal bez wyjątku śmiertelną.

Objawy związane z wczesną fazą FIP, jak nawrotowa gorączka, brak apetytu, spadek masy ciała, apatia, pogorszenie dbałości o okrywą włosową, a czasem lekka biegunka, zaparcie, wymioty, rzadziej katar powinny być dostrzegane przez hodowcę. Zwierzę wykazujące jakiegokolwiek objawy kliniczne, nawet słabo wyrażone, nie powinno zostać przeznaczone do sprzedaży.

Zgodnie z zapisami umowy zawartej pomiędzy pozwaną a powodem, hodowca gwarantował, iż w dniu zakupu kota jest on klinicznie zdrowy, tzn. nie wykazuje objawów choroby. Jeśli kot wykazuje niepokojące objawy, hodowca jest zobowiązany przeprowadzić odpowiednią diagnostykę i leczenie. Takie zwierzę nie powinno zostać dopuszczone do sprzedaży.

Dowód : opinia biegłego sądowego lekarza weterynarii specjalisty z zakresu chorób kotów i psów M. S. k. 662-679

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się w szczególności na dokumentach powołanych w opisie stanu faktycznego, zeznaniach świadków oraz stron sporu oraz na opinii biegłego sądowego lekarza weterynarii specjalisty z zakresu chorób kotów i psów.

Sąd dał wiarę wskazanym w ustaleniach stanu faktycznego dokumentom, gdyż ich autentyczność i treść nie była kwestionowana przez strony, a Sąd nie znalazł podstaw by uczynić to z urzędu.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania powoda i świadków, były one bowiem logiczne i spójne, aczkolwiek odnośnie zeznań świadka B. K. (córkę pozwanej) Sąd nie dał im wiary w zakresie obejmującym kluczową dla rozstrzygnięcia sprawy kwestię stanu zdrowia zwierzęcia w chwili jego wydania powodowi, albowiem świadek mimo legitymowania się wykształceniem w zakresie medycyny weterynaryjnej, nie jest biegłym sądowym z tej dziedziny. Po drugie świadek, jako bliski członek rodziny pozwanej, zainteresowana może być korzystnym rozstrzygnięciem dla strony pozwanej.

Sąd podzielił w całości opinię biegłego, jako fachową, rzeczową, logiczną i stanowiącą podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Biegła w jasny i logiczny sposób odpowiedział na zawarte w tezie dowodowej pytania, opinia ta nie była również kwestionowana przez strony, poza polemiką pozwaną, w której jednak nie próbowała podważać wywodów opinii.

Zeznaniom pozwanej Sąd nie dał wiary, zmierzały one do przedstawienia swojej roli w transakcji kupna i sprzedaży jak najbardziej korzystanie w celu uzyskania satysfakcjonującego dla siebie rozstrzygnięcia. W zakresie zeznań pozwanej na uwagę zasługuje w szczególności jedna kwestia. Na rozprawie w dniu 04.05.2015 r. pozwana zeznała, że nie pamięta, czy powód zadawał jakieś pytania dotyczące umowy. Z kolei na rozprawie w dniu 13.09.2018 r. pozwana zeznała, że nie było potrzeby tłumaczenia powodowi, czym jest zakaźne zapalenie otrzewnej (FIP) ponieważ powód wiedzę taką posiadał od swojej byłej żony.

Co się zaś tyczy innych kwestii wynikających z zeznań pozwanej, z uwagi na powiązanie zagadnienia oceny tego dowodu immanentnie z podstawą rozstrzygnięcia, szczegóły tej oceny zostaną przedstawione w dalszej części niniejszego uzasadnienia – dotyczącej rozważań prawnych.

Sąd zważył, co następuje :

W ocenie Sądu roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W przedmiotowej sprawie, nie było sporne, że strony zawarły umowę sprzedaży, na podstawie, której pozwana sprzedała powodowi kota rasy bengalskiej za cenę 2.800 zł. Po kilku dniach od przybycia do domu pozwanego kot zaczął chorować, a w wyniku wyjątkowo niekorzystnej dla stanu zdrowia zwierzęcia diagnozy (zakaźne zapalenie otrzewnej), powód podjął decyzję o uśpieniu zwierzęcia.

Stosownie do treści art. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 856 ze zmianami) zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. W sprawach nieuregulowanych w ustawie, do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy (ust. 2).

Zgodnie z treścią art. 556 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia umowy) sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie nieupełnym (rękojnia za wady fizyczne).

Powyzsza odpowiedzialność sprzedawcy ma charakter absolutny i obiektywny, oparta jest na zasadzie ryzyka i jest niezależna od tego, czy sprzedawca spowodował wadę i czy o niej wiedział. Sprzedawca nie może się zwolnić z tej odpowiedzialności (powołując się na brak winy, czy też brak wiedzy o wadzie), zaś wystarczającą jej przesłanką jest ustalenie, że sprzedana kupującemu rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 marca 2010 roku, sygn. akt IV CNP 76/09, L.).

W razie ujawnienia się wady przedmiotu sprzedanego, sprzedawca staje się odpowiedzialny wobec kupującego za istnienie wady. W literaturze prezentowany jest pogląd, iż ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma charakter absolutny, tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić, obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet, czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Brak wiedzy, choćby nawet elementarnej, czy nawet podejrzeń w żaden sposób nie wpływają na wyłączenie odpowiedzialności czy nawet jej ograniczenie. Ściśle mówiąc, wystarczającą przesłanką faktyczną tego rodzaju odpowiedzialności, która powstaje już po wykonaniu świadczenia z umowy przez sprzedawcę (umorzeniu jego zobowiązania), jest ustalenie, że wydana i odebrana przez kupującego rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą (A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2011, s. 300; S. Buczkowski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1299; Cz. Żuławska

(w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2011, s. 55; wyrok SA w Lublinie z dnia 25 listopada 1998 r., I ACa 351/98, Apel. Lub. 1999, nr 2, poz. 3). Odpowiedzialność opisywanego typu charakteryzuje się zasadniczo niemożnością uwolnienia się od odpowiedzialności (S. Sołtysiński, Odpowiedzialność producenta wobec konsumenta za szkody wyrządzone wprowadzeniem do obrotu rzeczy z wadami, SC, t. XV, Kraków 1970, s. 146).

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu, na podstawie przeprowadzonych dowodów, a w szczególności opinii biegłego sądowego zostało wykazane, iż choroba kota była bardzo zaawansowana, trwała co najmniej kilka tygodnia.

Należy podkreślić, iż biegła w sposób profesjonalny, a przy tym przystępny i szczegółowy oraz logiczny uargumentowała przyczyny, dla których przyjęła, iż to w hodowli pozwanej doszło do zakażenia zwierzęcia. Koty trzymane pojedynczo chorują niezmiennie rzadko, a zwierzę u powoda przybywało jako jedyny kot, zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa, graniczącą z pewnością zwierzę zostało zakażone koronawirusem (biotyp jelitowy) jeszcze w hodowli (...).

Biegła wskazała, że zakażenie następuje drogą pokarmową, rzadziej inhalacyjną, a istotnym czynnikiem predysponującym jest korzystanie przez wiele zwierząt z tych samych kuwet. Koty chorujące na zakaźne zapalenie otrzewnej sięgają niezmutowanego koronawirusa jelitowego – FECV głównie z kałem, przy czym ilość wydalanego wirusa spada po rozwinięciu procesu chorobowego. W dużych skupiskach kotów trzeba się liczyć niemal ze stałym wydalaniem biotypu jelitowego przez niektóre lub większość zwierząt. Częściej na FIP chorują koty przebywające w zbiorowiskach, prawdopodobieństwo wystąpienia mutacji jest większe.

Przeprowadzone dowody osobowe, tj. z zeznań świadków świadczą również, iż kot uległ zakażeniu w hodowli pozwanej, która realizowana jest w warunkach mieszkania o pow. ok. 60 m² w bloku (k. 551). Z relacji świadków – klientów pozwanej wynikało, że byli oni rozczarowani warunkami, w jakich pozwana prowadziła swoją hodowlę. Następnie w konsekwencji zakaźnego zapalenia otrzewnej zdechły należące do nich koty zakupione od pozwanej. Pozwana sprzedała już zarażone zwierzę, ponieważ choroba zwierzęcia była w zaawansowanym stadium, a czas, w którym rozwija się choroba w większości wypadków wynosi od 3 tygodni do 18 miesięcy po zaistnieniu mutacji, na wskazała biegła.

Biegła jednoznacznie stwierdziła, iż występujące u kotów sprzedanych przypadki FIP powinno skłonić pozwaną do zbadania swoich zwierząt w kierunku obecności koronawirusa. Biegła stwierdziła również, że G. W. miała wiedzę, że w jej hodowli krąży koronawirus. W związku z powyższym jej obowiązkiem było informowanie potencjalnych nabywców o bardzo wysokim ryzyku infekcji koronawirusem u kociąt, a co za tym idzie zwiększonym ryzyku rozwoju śmiertelnego FIP w przyszłości.

Zgodnie z treścią art. 560 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy) jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Jeżeli kupujący odstępuje od umowy z powodu wady rzeczy sprzedanej, strony powinny sobie nawzajem zwrócić otrzymane świadczenia według przepisów o odstąpieniu od umowy wzajemnej (§ 2). Stosownie zaś do treści art. 566 k.c. jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący odstępuje od umowy albo żąda obniżenia ceny, może on żądać naprawienia szkody poniesionej wskutek istnienia wady, chyba że szkoda jest następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności. W ostatnim wypadku kupujący może żądać tylko naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady; w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów.

Z treści materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż powód odstąpił od umowy sprzedaży kota z uwagi na jego wadę fizyczną (choroba). Nie ulega wątpliwości, iż oświadczenie powoda skierowane do pozwanej, zostało złożone w związku ze stwierdzoną chorobą kota

W stanie faktycznym niniejszej sprawy, przedmiotowa wada ujawniła się po wydaniu kota powodowi, ale z przyczyn tkwiących już w „rzeczy” sprzedanej, co zostało wykazane dowodem z dokumentu w postaci badań weterynaryjnych i w istocie potwierdzone zostało przez opinię biegłego sądowego. W początkowym okresie posiadania kota powód wprawdzie przesłał pozwanej wiadomość e-mail zawierającą fotografie kota. Postępowanie powoda było jedynie wyrazem odczuwanej przez niego radości z posiadania zwierzęcia. Nawet jeśli przyjąć nieprawidłowe początkowo postępowanie powoda z kotem, nie powoduje to, iż pozwana może uwolnić się z odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Tym bardziej, że początkowo trudno było stwierdzić na co choruje zwierzę. Jeszcze raz należy podkreślić, iż odpowiedzialność z tytułu rękojmi ma charakter absolutny.

Przewidziana w art. 556 § 1 i n. k.c. odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy jest odpowiedzialnością bezwzględna, której wystarczającą przesłanką faktyczną jest ustalenie, że sprzedana kupującemu rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2010 r., IV CNP 76/09, LEX nr 852575). Jednocześnie wada fizyczna występuje wtedy, gdy wartość lub użyteczność rzeczy została zmniejszona, biorąc pod uwagę cel oznaczony w umowie albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy. Wskazać przy tym należy, że dla oceny istnienia wady we wspomnianej postaci decydujące znaczenie ma subiektywne wyobrażenie kupującego (por. wyroki SN z 10 lipca 2002 r., II CKN 111/01, LEX nr 109412 i z 27 listopada 2003 r., I CK 267/02, LEX nr 479348).

Niewątpliwie w niniejszej sprawie choroba kota traktowana powinna być jako wada fizyczna. Za taką była uważana przez powoda, który z tej przyczyny odstąpił od umowy.

W świetle powyższego, Sąd nie miał zatem wątpliwości, iż powód z uwagi na wady zakupionego od pozwanej kota, uprawniony był do odstąpienia od umowy, co też uczynił oświadczeniem złożonym w dniu 26.11.2012 r.

Jednocześnie, mając na uwadze okoliczności przedmiotowej sprawy i twierdzenia pozwanej, ubocznie wskazać należy, że przedmiotowy kot został zakupiony przez powoda nie w celach hodowli (kastrat). Pozwany nie mieszkał z byłą małżonką od 2001 r., nie miał żadnego doświadczenia w prowadzeniu hodowli kotów, zakupiony kot był jego pierwszym zwierzęciem. Około 2 tygodni przed przeprowadzeniem eutanazji zwierzęcia, za radą swojej byłej małżonki powód zakupił kotkę rasy bengalskiej o imieniu N., żeby pozytywnie wpłynąć na nastrój chorego kota. Dopiero rok po śmierci zakupionego od pozwanej kota, rozpoczął prowadzenie hodowli kotów. Natomiast pozwana prowadziła działalność gospodarczą w zakresie hodowli kotów w sposób ciągły i zorganizowany od wielu lat. Fakty te znajdują potwierdzenie w samej pozwanej i zeznaniach świadków

Powód zawierając umowę działał więc jako konsument (a pozwana, jako przedsiębiorca), a ochrona tej grupy uczestników obrotu cywilnego, jako słabszej strony stosunków zobowiązaniowych znalazła swoje odzwierciedlenie nie tylko w przepisach ustawowych, ale i w art. 76 Konstytucji RP, zgodnie z którym władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi.

Ze względu na konieczność zapewnienia powyższej ochrony konsumenta, przed stosowaniem przez silniejszego przedsiębiorcę, profesjonalnie działającego w obrocie, postanowień kształtujących prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i wywierający szkodliwy wpływ na jego interesy, ustawodawca wprowadził szczególne regulacje prawne chroniące konsumenta. Są nimi m. in. przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Z punktu widzenia ochrony konsumenta, przede wszystkim budzi wątpliwość postanowienie dotyczące niepodlegania reklamacji chorób kota, którym hodowca nie był w stanie przeciwdziałać, zabezpieczyć kota przed zachorowaniem lub przed którymi medycyna weterynaryjna jest jak dotychczas bezsilna – np. nowotwór, FIP. Przedmiotowy zapis uznać należy za zapis umowny mający pozwalać uchylić się pozwanej od ewentualnej odpowiedzialności. Znamienne jest przy tym w kontekście innych zachorowań zwierząt pochodzących z hodowli pozwanej, że w umowie sprzedaży zawartej

z powodem, w pkt 4 umowy wyróżnione zostało właśnie FIP. Zapis ten należało więc uznać za klauzulę abuzywną i pominąć go, jako bezskuteczny.

Za zasadne zatem Sąd uznał żądanie dotyczące zasądzenia od pozwanej kwoty 2.800 złotych tytułem zwrotu uiszczonej ceny (wraz z odsetkami za opóźnienie, liczonymi za okres od dnia 04.12.2012. roku do dnia zapłaty, w oparciu o treść art. 481 § k.c.). Skoro bowiem pozwana nie oddała powodowi na jego żądanie zapłaconej ceny niezwłocznie po wezwaniu (choć powszechnie praktykowane jest, że wzywający do zapłaty wskazuje termin dokonania zapłaty, czego powód nie uczynił), od dnia następnego po otrzymaniu wezwania w dniu 03.12.2012r. (k. 23) pozostawała w zwłoce, jak stanowi art. 476 k.c.

O kosztach procesu postanowiono po myśli art. 98 k.p.c., kierując się zasadami odpowiedzialności finansowej strony przegrywającej za wynik postępowania oraz rozstrzygania o kosztach w orzeczeniu kończącym sprawę w danej instancji. Powód wygrał proces w całości, dlatego pozwana zobowiązana jest do zwrotu na jego rzecz kosztów procesu.

Zgodnie z orzecznictwem i poglądami doktryny, przez koszty procesu należy rozumieć: a) koszty sądowe, obejmujące opłaty sądowe (opłaty i opłaty kancelaryjne) oraz wydatki (art. 2 ust. 1 u.k.s.c.), b) koszty strony występującej osobiście lub przez pełnomocnika, który nie jest adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, c) koszty związane z reprezentowaniem strony przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego.

Zasądzona z tego tytułu kwota 2.636 zł obejmuje: 140 zł opłaty od pozwu, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 1.000 zaliczki na poczet kosztu opinii biegłego, 600 zł wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem, 140 zł opłaty od apelacji od poprzedniego wyroku, 250 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w instancji odwoławczej od poprzedniego wyroku oraz wynagrodzenie pełnomocnika za reprezentowanie podczas rozprawy w dniu 29.09.2017 r. 120 zł i w dniu 13.09.2018 r. 369 zł, zgodnie ze złożonym spisek kosztów k. 741.

Koszty zastępstwa procesowego zostały ustalone na podstawie § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 461; zm.: Dz. U. z 2015 r. poz. 616).

Żądanie zwrotu kosztów procesu w pozostałym zakresie, wskazane w spisie kosztów na k. 741 nie zostało uwzględnione. Sąd nie znalazł podstaw, aby zasądzić na rzecz powoda kosztów z tytułu (terminologia ze spisu kosztów): bliżej nie opisanej „usługi prawnej”, wynagrodzenia prawnika za sporządzenie pozwu oraz wynagrodzenia za sporządzenie apelacji, wynagrodzenie za reprezentowanie podczas rozprawy, ponieważ powyższe czynności, w ocenie Sądu, przeciętne i standardowe dla reprezentowania strony - które polegają na udzielaniu jej pomocy i wyjaśnień w sprawie, sporządzaniu pism, jeśli wymaga tego stan sprawy i okoliczności, uczestnictwie w rozprawach - wypełniają desygnat pojęcia „reprezentowania strony” i uzasadniają żądanie zasądzenia kosztów w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w stawce wynikającej z obowiązujących przepisów, tutaj rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości wskazanego wyżej. Brak przy tym racjonalnych przesłanek dla obciążania pozwanej kosztami udziału pełnomocnika powoda w powołanym wyżej oddalonym zakresie. Czynności te mieszczą się w zakresie udzielonego pełnomocnictwa. Nie ma tutaj znaczenia, że zawodowy pełnomocnik przystąpił do sprawy po wniesieniu pozwu. Należy w tym miejscu przypomnieć, że zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca ma obowiązek zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne dla celowej obrony i celowego dochodzenia swoich praw.

Odnośnie żądania powoda zasądzenia na jego rzecz kosztu poniesionego w związku z wykonaniem prywatnej opinii lekarsko – weterynaryjnej, jak i inne koszty związane z leczeniem, uśpieniem, sekcją i utylizacją, to koszty takie winny być ujęte w żądaniu odszkodowania w roszczeniu głównym, którego w niniejszej sprawie powód nie domagał się. Nie są to natomiast koszty sądowe, ani koszty procesu.

W ocenie Sądu, powód nie udowodnił zasadności co do wysokości zgłoszonych żądań w zakresie zwrotu kosztów dojazdu, wskazanych w cytowanym spisie kosztów. Kwoty z tego tytułu, które obejmuje sporządzony spis kosztów wskazują na wydatki hipotetyczne, oparte na tzw. kilometrówce, jako podstawa zwrotu kosztów dojazdu pracownikom i w żaden sposób nie zostały wykazane co do wysokości. Żądanie zwrotu kosztów dojazdu do sądu stron, czy świadków,

jest uzasadnione co wysokości w zakresie faktycznie poniesionym, czego powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika nawet nie próbował wykazać.

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w pkt 2 sentencji wyroku.

Nadto, w punkcie 3 sentencji wyroku, w oparciu o przepisy art. 98 k.p.c. w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 3, art. 8 ust. 1 i art. 83 i 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 z późn. zm.) Sąd nakazał pobrać od pozwanej, jako strony przegrywającej, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Koninie kwotę 796 zł, tytułem zwrotu kosztów wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa (wydatki na opinię biegłego wyniosły 1.796 zł, po odjęciu kwoty 1.000 zł zaliczki, uiszczonej przez powoda i rozliczonej w kosztach należnych powodowi, do zapłaty została kwota 796 zł).

SSR Ireneusz Frąćala